Cena zł. 5

Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.

EXPRESS ILUSTROWANY

ROK IV. | ŁÓDŹ, SOBOTA 28 MAJA 1949 ROKU | Nr 145 (1157)

Konkretne wnioski ZSRR

a mętne „zastrzeżenia" zachodnich ministrów

Wyszyński uzasadnia konieczność jednomyślności 4 mocarstw

Na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów Spraw Zagranicznych 4 mocarstw w dalszym ciągu toczyła się **dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego.**

Na poprzednich posiedzeniach, jak wiadomo, **jedynie delegacja radziecka złożyła konkretne propozycje**, zmierzające do praktycznego rozwiązania problemu gospodarczej i politycznej jedności Niemiec.

Delegaci państw zachodnich wypowiadając się ogólnikowo przeciwko propozycjom radzieckim, nie złożyli jednak **żadnych własnych propozycji.**

Na posiedzeniu czwartkowym minister spraw zagranicznych Francji Schuman oświadczył, że propozycję delegacji radzieckiej nie są dla niego dostatecznie jasne i że **pragnąłby otrzymać dodatkowe wyjaśnienia.**

W odpowiedzi minister Wyszyński oświadczył, że propozycje radzieckie sformułowane zostały **dostatecznie jasno i konkretnie** i nie wymagają zdaje się wyjaśnień, niemniej jednak, skoro p. Schuman pragnąłby dodatkowych wyjaśnień, delegacja radziecka gotowa jest to uczynić. Minister Wyszyński ujmuje propozycje radzieckie w następujących czterech punktach:

1) Jedność gospodarcza i polityczna Niemiec jest niemożliwa bez stworzenia jednolitego niemieckiego organu centralnego.

2) Organ ten winien zajmować się sprawami budownictwa gospodarczego i państwowego, mającymi znaczenie dla całych Niemiec.

3) Ogólno - niemiecka rada państwowa winna być stworzona na podstawie istniejących obecnie w strefach zachodnich i w strefie wschodniej niemieckich organów gospodarczych.

4) Ogólno - niemiecka rada państwowa winna sprawować funkcje rządowe, tj. winna być organem o charakterze rządowym z tym jednak, że zwierzchnia władza należeć będzie nadal do Rady Kontroli.

Następnie min. Wyszyński zabrał głos po raz drugi w związku z uwagami Achesona, który przeciwstawił stanowisko delegacji radzieckiej broniącej zasady jednomyślności w Radzie Kontrolnej, stanowisku mocarstw zachodnich, które oparły jakoby wszechstronną kontrolę na zasadzie rozstrzygania zagadnień większością głosów.

Min. Wyszyński oświadczył:

Rozstrzyganie spraw na podstawie jednomyślności jest zwykłą metodą konferencji międzynarodowych, w których biorą udział przedstawiciele równouprawnionych suwerennych państw, na których trzeba się porozumiewać, a nie narzucać swoich decyzji większością głosów. Min. Wyszyński podkreślił, że zresztą i układ waszyngtoński o 3-stronnej kontroli przewiduje jednomyślność, gdy chodzi o rozstrzyganie wszystkich najważniejszych zagadnień, dotyczących demilitaryzacji Niemiec, kontroli Zagłębia Ruhry, restytucji mienia zagrabionego, odszkodowań, dekartelizacji, handlu zagranicznego, interesów zagranicznych w Niemczech — stosunków międzynarodowych itd. Czemuż to — zapytał Wyszyński — dopuszczalna jest jednomyślność w wypadku 3-stronnej kontroli, nie dopuszczalna zaś wtedy, gdy chodzi o kontrolę wszystkich czterech mocarstw?

Z kolei min. Wyszyński poruszył sprawę funkcji Rady Kontroli. Stwierdził on, że możliwe byłoby obecnie przekazanie niektórych funkcji Rady — organom niemieckim bez uszczerbku dla kompetencji Rady Kontrolnej jako zwierzchniej władzy w Niemczech.

Przypominając, że Acheson poświęcił znaczną część swych wywodów wychwalaniu sytuacji gospodarczej w zachodnich Niemczech, Wyszyński przytoczył liczne fakty i cyfry, które rzucają na tę sytuację zupełnie inne światło.

Po drugim przemówieniu min. Wyszyńskiego, posiedzenie zamknięto.

Sąd londyński potępił... Anglię

Uwięzienie Eislera było bezprawiem

jednomyślność opinii świata spowodowała zwolnienie wybitnego antyfaszysty

Londyński sąd karny przy Bow-street odrzucił wczoraj żądanie władz amerykańskich wydania im znanego antyfaszysty niemieckiego Gerhardta Eislera, ściągniętego przemocą z pokładu „Batorego".

Przedstawiciel władz amerykańskich domagał się ponownego odroczenia rozprawy, jednakowoż sędzia przychylił się do wniosku obrońcy Eislera — posła Pritta, który w doskonale umotywowanym przemówieniu wykazał całkowitą bezpodstawność pretensji amerykańskich.

Gerhardt Eisler, zwolniony niezwłocznie z więzienia, złożył przedstawicielom prasy oświadczenie, w którym stwierdził, iż zamierza udać się do Lipska, gdzie otrzymał katedrę profesora uniwersytetu.

Po zwolnieniu Eisler złożył dziennikarzom oświadczenie, w którym powiedział m. in.:

Wyrażam swą najgłębszą wdzięczność Rządowi Polskiemu i narodowi polskiemu. Jestem również wdzięczny tym licznym Anglikom, którzy przyszli mi z pomocą. Pragnę teraz jak najszybciej wyjechać do Lipska. Zapewniam wszystkich, że będę pracował w Niemczech w interesie pokoju i postępu.

Eisler do Polaków

Gerhardt Eisler złożył korespondentowi w Londynie następujące oświadczenie dla prasy polskiej:

„Jestem niezmiernie wdzięczny narodowi polskiemu i władzom polskim, które uczyniły wszystko, co było w ich mocy, by zapewnić mi opiekę i umożliwić powrót do domu. Wdzięczności swej nie będę dowodzić słowami, lecz czynem. Będę teraz pracował w Niemczech nad tym, aby już nigdy Niemcy nie podniosły ręki przeciwko polskim ziemiom i przeciwko narodowi polskiemu. Będę walczył w szeregach Niemieckiej Partii Jedności Socjalistycznej przeciwko próbom wskrzeszenia niemieckiego rewizjonizmu, popieranego przez siły reakcyjne USA i Wielkiej Brytanii i dążącego do zmiany granic Polski.

Walka z rewizjonizmem niemieckim odpowiada nie tylko interesom narodu polskiego, ale jest w równym stopniu zgodna z interesem narodu niemieckiego. Prawdziwa przyjaźń między narodem niemieckim i polskim jest konieczna dla rozwoju obu naszych krajów i dla utrwalenia pokoju światowego.

Zamierzam teraz udać się do wschodnich Niemiec przez Gdynię. Obecnie bardziej niż kiedykolwiek pragnę spędzić przynajmniej krótki okres czasu na polskiej ziemi. Pragnę przyjrzeć się z bliska ogromnym postępom w odbudowie Polski, których nawet reakcyjna prasa Stanów Zjednoczonych nie potrafiła ukryć przed własną opinią publiczną. Cieszę się, że po raz pierwszy znajdę się w kraju nowej demokracji ludowej.

Pragnę również stwierdzić w sposób kategoryczny, że wszedłem na pokład „Batorego" bez biletu, że żaden obywatel polski ani na terytorium USA ani na pokładzie „Batorego", ani nigdzie indziej nie wiedział o moim zamiarze ucieczki na polskim statku. Gdy „Batory" wypłynął na pełne morze, daleko poza wody terytorialne USA, zgłosiłem się do kapitana i oświadczyłem mu, że jadę bez biletu, lecz gotów jestem pokryć należność za podróż do Polski. Wykupiłem wówczas bilet do Gdyni. To co się później stało, nie jest winą oficerów „Batorego", odnieśli się oni do mnie w sposób bardzo gościnny i starali się łącznie z władzami polskimi w Londynie zapewnić mi opiekę. Fakt, że zostałem uwolniony przez sędziego brytyjskiego dowodzi, że władze polskie lepiej znały odpowiednie przepisy prawa, aniżeli te władze brytyjskie, które mnie aresztowały.

Jeszcze raz korzystam z okazji i zasyłam narodowi i rządowi polskiemu wyrazy najgłębszej wdzięczności".

Pokoju z Vietnamem

żąda młodzież francuska

Zjednoczony Komitet francuskiej młodzieży demokratycznej, reprezentujący 15 organizacji młodzieżowych, sportowych, studenckich i religijnych, wystosował kategoryczne żądanie natychmiastowego zakończenia agresywnej wojny kolonialnej w Vietnamie. W imieniu pół miliona młodych Francuzów, komitet wezwał do zakończenia hazardu z życiem młodej generacji francuskiej.

Pan „doktór"

Winston Churchill otrzymał tytuł naukowy, którego się nigdy nie spodziewał. Mianowicie byli kombatanci z Liverpoolu obdarzyli go tytułem „doktora sztuki wojennej".

W momencie gdy wspomniany podżegacz wojenny jadąc samochodem zbliżył się do miejskiego ratusza, gdzie miał otrzymać tytuł d-ra honoris causa Uniwersytetu w Liverpoolu obrzucono auto tysiącem ulotek, na których widniał napis: ‚Miłujący pokój ludzie całego świata obdarzają Churchilla tytułem „DR. sztuki wojennej".

Rośnie popularność komunistów we Włoszech

Wybory w Związku Zawodowym Tramwajarzy w Rzymie przyniosły zwycięstwo komunistom, którzy zdobyli znaczną większość głosów.

Na listę komunistyczną padło 4.673 głosów, tzn. 65,8 proc., na listę socjalistyczną — 1.371 głosów (19,3 proc.), na listę jednościowych robotników katolickich (którzy pozostali w szeregach Konfederacji Pracy) — 532 głosy (7.5 proc.), na saragatowców — 342 głosy (4.7 proc)., na republikanów — 175 głosów (2,45 proc.). Na listę rozłamową robotników katolickich nie padł ani jeden głos.

Jak przedstawia się sytuacja w Niemczech

Wzmożona produkcja i zniżka cen

w strefie wschodniej stanowi jaskrawy kontrast z bezrobociem i chaosem gospodarczym w części zachodniej

„Więcej lepszych i tańszych towarów" — tak brzmi napis na plakacie, rozlepionym w sektorze wschodnim Berlina przez „Handelsorganisation", która od wtorku **obniża ceny towarów na wolnym rynku o więcej niż 70 proc.** a w niektórych wypadkach nawet do poziomu cen artykułów kontyngentowych.

Ceny wyrobów tekstylnych na wolnym rynku uległy drastycznym zniżkom; sukienki damskie, które **kosztowały po 145 marek, obecnie kosztują 35 marek.** Artykuły gospodarstwa domowego, meble, radioaparaty, garnki i maszynki elektryczne należą do tych licznych artykułów, których produkcja w strefie radzieckiej tak dalece wzrosła w ramach Dwuletniego Planu, że **mogą być dostarczane bez żadnych ograniczeń i po cenach umiarkowanych.**

„Handelsorganisation" podała, że redukcje cen skalkulowane zostały w strefie radzieckiej stosownie do produkcji i popytu.

Potaniała również znacznie żywność. Papierosy można otrzymać na wolnym rynku w cenie 25 fenigów za sztukę. „Handelsorganisation" planuje rozpoczęcie wkrótce sprzedaży świeżych ryb po cenach cokolwiek tylko wyższych, niż ceny ryb kontyngentowych. Jarzyny i owoce będą mogli w porze letniej nabywać mieszkańcy radzieckiego sektora Berlina, na wolnym rynku i po umiarkowanych cenach.

Sprawozdawcy paryscy większości dzienników brytyjskich omawiają w swych korespondencjach przemówienie Wyszyńskiego, w którym minister radziecki podkreślił wyższość planowej gospodarki, prowadzonej w strefie wschodniej nad zamętem ekonomicznym, panującym w strefach zachodnich. Dzienniki nie mogą ukryć faktu zwiększającego się w strefach zachodnich bezrobocia, wynikłego z fatalnej sytuacji gospodarczej.

„Manchester Guardian" zamieszcza artykuł wstępny, stanowiący pełne potwierdzenie słów Wyszyńskiego, poświęcony bezrobociu i sytuacji gospodarczej w Niemczech zachodnich. Dziennik stwierdza, że w Niemczech zachodnich jest ponad milion bezrobotnych, z których ogromną większość stanowią ludzie całkowicie zdolni do pracy.

Istnieją obawy, że młodzież niemiecka, która w tym roku opuści uczelnie, nie będzie mogła znaleźć pracy.

„Są to bardzo złe warunki dla powstania państwa zachodnio-niemieckiego" — stwierdza „Manchester Guardian" i podkreśla, że inne państwa Europy może by łatwiej dały sobie radę z klęską bezrobocia, ale dla Niemiec, w których panuje zamęt gospodarczy, kwestia ta jest szczególnie groźna.

Depesze ze świata

Prasa holenderska donosi o wzmaganiu się ruchu partyzanckiego w Indonezji.

W ciągu ostatnich dni partyzanci dokonali kilku napadów na pociągi holenderskie w zachodniej części Jawy. Również na Sumatrze notuje się ożywioną działalność oddziałów partyzanckich.

Zacięte walki toczą się między partyzantami i jednostkami holenderskimi w rejonie Purwakarty. Tak samo w okolicach Dżodżakarty partyzanci wykazują coraz większą aktywność.

* * *

Prezydium Zgromadzenia Narodowego Albanii postanowiło zwołać pierwszego czerwca r. b. kolejną sesję Zgromadzenia Narodowego.

Sesja rozpatrzy m. in. projekt ustawy o dwuletnim planie gospodarczym Albanii oraz projekt budżetu na rok 1949.

3-ci Kongres Panamskiej Federacji Pracy potępił fakt wycofania się CIO oraz brytyjskiego Kongresu Związków Zawodowych ze Światowej Federacji Związków Zawodowych. Przy tej sposobności Panamska Federacja Pracy podkreśliła z naciskiem swą przynależność zarówno do ŚFZZ, jak i do Federacji Pracy Ameryki Łacińskiej.

(CZAL)

* * *

W Wiedniu zapowiedziano rozwiązanie parlamentu austriackiego, którego kadencja upływa w czerwcu. Nowe wybory do parlamentu odbędą się w październiku.

* * *

Z Hamburga donoszą, że brytyjskie władze bezpieczeństwa wraz z policją hamburską aresztowały Ericha Kocha, b. hitlerowskiego gauleitera Prus Wschodnich, a skazanego zaocznie w Norymberdze.

Erich Koch mieszkał pod przybranym nazwiskiem Bergera od 19 kwietnia 1945 roku i występował jako „major w stanie spoczynku".

Wielopiętrowe gmachy

staną w najpiękniejszych dzielnicach Moskwy.— Plany rekonstrukcji stolicy ZSRR obliczone są na 20 lat

Postanowienie powzięte przez Radę Ministrów ZSRR w lutym br. dotyczące opracowania generalnego planu przebudowy Moskwy w terminie 20 — 25-letnim zapoczątkowuje nowy etap rozwoju urbanistyki i architektury tego miasta i zmobilizowało najlepszych fachowców i uczonych na tym polu.

Po raz pierwszy w historii ludzkości troska o człowieka i względy na dobro społeczne stanowią źródło natchnienia dla architektów i rzeźbiarzy, którzy budują Moskwę. Dla rekonstrukcji stolicy ZSRR charakterystyczne są nie tylko jej osiągnięcia architektoniczno-artystyczne, ale i **imponująca lista udogodnień, z których skorzysta miejscowa ludność.** Lista ta składa się z takich pozycji, jak powiększenie o setki tysięcy kilowatów zużycia energii elektrycznej, 100 proc. wzrost zaopatrzenia miasta w wodę, setki nowych doskonale urządzonych mieszkań, założenie instalacji gazowych we wszystkich domach stolicy i inne.

Rekonstrukcji stolicy Związku Radzieckiego nie można traktować w oderwaniu od ogólnego rozwoju gospodarczego i kulturalnego całego kraju i **realność tych planów polega właśnie na tym, że są one częścią składową ogólnego planu gospodarczego.** Wyrazem tej gospodarki jest przyjęta uchwała rządu radzieckiego o budowie **ośmiu wielopiętrowych gmachów, których projekty odznaczono w rb. nagrodą stalinowską.**

Budynki te, mimo swojej wysokości **nie będą miały nic wspólnego z amerykańskimi „drapaczami chmur".** Wieżowiec nowojorski czy chicagowski jest bowiem symbolem egoizmu własności prywatnej i wyrazem sprzeczności, jakie panują w świecie kapitalistycznym, podczas gdy **wielopiętrowe gmachy moskiewskie są dojrzałym przejawem swobodnego i rozumnego rozwoju miast radzieckich.**

Gigantyczny kompleks gmachów uniwersyteckich zostanie zbudowany w rejonie północno-zachodnim na Górach Leninowskich. **Niespotykany na całym świecie typ ośrodka akademickiego pomieści przeszło 6 tysięcy studentów, którzy będą mieli do dyspozycji indywidualne, jednopokojowe mieszkania,** ze wspólną sałką przyjęć na każde dwa pokoje. Na każdym piętrze projektuje się urządzenie olbrzymiego, komfortowo wyposażonego salonu. Kompleks gmachów uniwersyteckich obejmie **20 wielopiętrowych budynków.**

26-piętrowy hotel — największy gmach tego rodzaju w Europie, wzniesiony zostanie na bulwarze Dorogomiłowskim. Przy ul. Kołanczewskiej rozpoczyna się budowę 17-piętrowego hotelu. W samym sercu Moskwy, w Zariadiu — **stanie 32-piętrowy budynek.** Połączenie architektury Kremla, Placu Czerwonego, soboru Wasilia Błażennego **z monumentalnym gmachem z białego kamienia o majestatycznych formach architektonicznych oraz surowej sylwetce — przyczyni się jeszcze bardziej do wzbogacenia centralnego moskiewskiego zespołu architektury.**

Cały kraj buduje Moskwę. Dla wszystkich narodów radzieckich udział w tym budownictwie jest sprawą honoru i dumy i każda republika stara się jak najwydajniej w nim uczestniczyć.

Z bezpłatnej kuracji

skorzysta w tym roku 3.000 mieszkańców wsi

W tym roku do uzdrowisk polskich skieruje się na kurację 3.500 mieszkańców wsi, z czego 3 tysiące osób — bezpłatnie.

Przy wyborze kandydatów na wyjazd brani będą pod uwagę wyłącznie **bezrolni, mało i średniorolni chłopi, ich rodziny, wdowy, sieroty, parcelanci itp.** z wyjątkiem tych, którzy korzystają z Ubezpieczalni Społecznej.

Chłopi, których dochodowość nie przekracza 30 kwintali zboża, korzystają z **bezpłatnego leczenia, mieszkania i utrzymania oraz z bezpłatnych przejazdów koleją.** Rolnicy, których dochodowość wynosi 30 do 50 kwintali zboża, **opłacają tylko jednorazowo ulgową „kartę kuracyjną"**, której koszt wynosi 1.000 zł. oraz przejazd do uzdrowiska.

Chłopi mający dochód od 50 do 80 kwintali zboża, **opłacają 30 proc. kosztów leczenia, utrzymania i mieszkania co wynosi 330 zł. dziennie.** Poza tym płacą za przejazd kolejowy w jedną stronę i muszą wykupić „kartę kuracyjną".

Dla gospodarzy o dochodzie od 80 do 100 kwintali ustalono **50-procentowe koszty leczenia, utrzymania i mieszkania (550 zł. dziennie)** poza tym tak samo płacą za przejazd kolejowy w jedną stronę i kartę kuracyjną.

Kandydaci na wyjazd powinni złożyć podania do powiatowego zarządu Zw. Samopomocy Chłopskiej.

Rodziny biednych chłopów, którzy będą skierowani do uzdrowisk, otoczone zostaną opieką sąsiedzką. (x)

Szybka pomoc lekarska

Cały kraj pokryty będzie siecią stacji Pogotowia Ratunkowego

Przed kilkoma dniami w Ministerstwie Zdrowia odbyła się konferencja poświęcona lecznictwu powszechnemu wsi i miasteczek. **Tematem dyskusji była sprawa transportu chorych, który na prowincji napotykał na poważne trudności.** Brak dostatecznej ilości karetek pogotowia sprawiał, iż chory transportowany do szpitala na chłopskiej furmance narażał się na poważne komplikacje lub też nawet umierał, wskutek opóźnienia ratunku.

Problem ten ureguluje dostatecznie zorganizowana sieć stacji pogotowia ratunkowego ze specjalnymi stacjami sanitarnymi.

Stacja sanitarna czynna jest przez **całą dobę w dni powszednie i w święta.** W skład jej zespołu wchodzą: lekarz, sanitariusz oraz szofer.

Opłata za przewóz chorego za 1 klm. drogi wynosi 100 zł. Stosowane również będą ryczałty. **Dla Łodzi i województwa ryczałt wynosi 1.300 zł.** Koszty przejazdu chorego pokrywa Ubezpieczalnia — za pracujących, oraz Gminy za ubogich.

W roku bieżącym przewiduje się **zorganizowanie 78 stacji Pogotowia Ratunkowego, które będą wyposażone w 360 karetek.** W ubiegłym tygodniu 100 takich karetek otrzymała Warszawa oraz 100 poszło na prowincję. Następne przybędą już w lipcu. (w)

Biuro informacyjne

dla nowowstępujących na wyższe uczelnie

Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej w Łodzi uruchomił w swej świetlicy przy ul. Piotrkowskiej 48 biuro informacyjne dla nowowstępujących na wyższe uczelnie.

Porady udzielane są w godz. od 12-ej do 16-ej, począwszy od dnia 30 bm. Informacji można zasięgnąć również drogą korespondencyjną, dołączając do listów znaczek na odpowiedź. (i)

Nasze listy

KAZIO L.: Nie podałeś Kaziu swojego adresu i nie wiemy nawet w jakim mieszkasz mieście, tym nie mniej pozdrawiamy Cię serdecznie w imieniu Wicka i Wacka i zapewniamy, iż Twoi ulubieni bohaterowie nie zawiodą pokładanych w nich nadziei. Będą się śmiać i serdecznym humorem wytykać błędy tam gdzie one się znajdują, a cieszyć się i chwalić Tych, którzy na pochwałę zasługują. Napisz specjalnie do Wicka i Wacka, ale podaj dokładnie swój adres i nazwisko, oraz ile masz lat i do jakiej szkoły uczęszczasz. Pisać możesz na adres „Expressu".

* * *

ZAINTERESOWANY MŁODY CZYTELNIK: Niestety nie znamy adresu warszawskiej szkoły kadetów. Może poinformuje się Pan w tej sprawie w najbliższym RKU.

* * *

ALINA: Droga Pani! Nie łatwo jest udzielić rady w Pani sytuacji. Jest Pani, jak można sądzić z listu, człowiekiem wartościowym i rozsądnym, może więc Pani pierwsza postara się wyświetlić tę sprawę przez szczerą rozmowę ze swym przyjacielem. O ile odpowiedź na Jej pytanie będzie negatywna, sama Pani będzie wiedziała jak postąpić. Proszę jednak przed tym porozmawiać z nim szczerze i otwarcie.

* * *

T. J. WROCŁAW: Pisze Pan tylko o sobie i nad sobą się Pan rozczula, zapominając, że najbardziej pokrzywdzone w tej całej historii są pańskie dzieci, oraz to maleństwo które się ma za 4 mies. urodzić. Powinien Pan zrobić wszystko, by być w zgodzie z własnym sumieniem jako ojciec i solidny, uczciwy obywatel. Jeżeli żona Pana jest nerwowa, urządza Panu awantury to może stan ten zmieni się, z chwilą urodzenia dziecka. Naturalnie powinien Pan również wymagać od niej, by opieką otoczyła i dwójkę Pana dzieci z pierwszego małżeństwa. W każdym bądź razie radzimy pamiętać, iż nie wolno mu budować życia, na krzywdzie własnych dzieci, którym powinien Pan zapewnić jak najlepsze warunki i opiekę.

* * *

ZETES: Uwagi Pana są dla nas bardzo cenne. Chętnie skorzystamy z nich i w sprawie tej zajmiemy głos w najbliższych numerach naszej gazety.

* * *

SOBCZAK: W tym wypadku obsługa służbowa wozu winna na pierwszym przystanku wysadzić pasażera, który w nietrzeźwym stanie awanturował się, oraz używając niecenzuralnych wyrażeń był powodem zgorszenia publicznego.

Obchody puszkinowskie

w szkołach polskich

W związku ze 150-tą rocznicą urodzin Aleksandra Puszkina, we wszystkich szkołach polskich odbędą się w czerwcu rb. specjalne lekcje, poświęcone życiu i twórczości genialnego poety.

Dla potrzeb szkolnych przygotowana będzie specjalna fotogazetka. Pisma młodzieżowe i dziecięce poświęcą Puszkinowi specjalne numery.

Na jesieni zaś, w ramach świetlicowych zajęć młodzieży przewidziane są imprezy „Puszkin i Mickiewicz". Programy imprez opracuje sama młodzież pod kierunkiem nauczycieli. Obejmą one m. in. recytacje i inscenizacje utworów Puszkina.

Ukaże się też w tanim wydaniu tomik wybranych wierszy Puszkina.

Codzienna nowelka „Expressu"

Listy z urlopu

Drugi maj, Zakopane.

Najdroższy mój Jasieńku!

Rozpoczęłam cudnie swój urlop! Podobno w Zakopanem jeszcze przedwczoraj lały deszcze, ale dziś jest tutaj cudowna pogoda!

Zaraz rano pojechałam na Kasprowy Wierch kolejką linową. Droga była śliczna, a widok z góry niewypowiedzianie piękny, jednakże nie byłam zupełnie szczęśliwa, ponieważ nie było ciebie przy mnie, mój ty Jasieńku.

Nie widzieliśmy się trzy dni, a już stęskniłam się za tobą. Czuję, że nie wytrzymam tutaj trzech tygodni, tak jak planowałam ale wyjadę wcześniej z Zakopanego, ażeby uściskać i ucałować cię serdecznie. W tej chwili czynię to tylko listownie.

Twoja Sabina.

Czwarty maj, Zakopane.

Najdroższy Jasieńku!

Dwa dni temu wychwalałam tak bardzo zakopiańską pogodę, a oto są i skutki mojej chwalby: pada deszcz, a ja siedzę na werandzie pensjonatu i piszę do ciebie ten list, bo chcę, żebyś wiedział, że myślę o tobie bez przerwy!

Ach, jak ja wytrzymam do dwudziestego trzeciego! Wiesz, mam czasem ochotę, ażeby rzucić to wszystko i przyfrunąć do ciebie! A w dodatku ten nieznośny deszcz. Nawet nie będę mogła sama wrzucić tego listu do skrzynki pocztowej! Całe szczęście, że siedzący tak samo jak ja na werandzie, młody człowiek obiecał wyręczyć mnie i iść do miasta.

Pa pa, pa! Milion ucałowań.

Sabina.

7 maja, Zakopane.

Drogi mój Jasiu!

Pogoda jest znowu piękna, tak, że postanowiliśmy wybrać się jutro na wycieczkę! Idzie z nami również i pan Ryszard, no wiesz, ten młody człowiek, który zaniósł na pocztę mój ostatni list. Nie będę więc samotna, ale cóż z tego? Wiem dobrze, że żadne towarzystwo nie zastąpi mi ciebie, mój ty kochany i jedyny!

Zechciej zainkasować dla siebie sto tysięcy pocałunków, które ci przesyłam

Sabina.

10 maja, Zakopane.

Drogi Jasiu!

Coraz więcej piękności odnajduję tu w Zakopanem! Tu jest naprawdę pięknie, a Ryszard zna bardzo dobrze całe Tatry, tak że robimy wycieczki. Myślę nieraz, że to może nawet i dobrze, żeś nie przyjechał tutaj, bo ty wolisz raczej książki aniżeli dancingi... A w dodatku jesteś kiepskim piechurem. Za to Ryszard ma nogi jak ze stali. To jest naprawdę pierwszorzędny sportowiec, a ja od pewnego czasu stałam się entuzjastką sportu.

Przyjm tysiąc pocałunków, jakie przesyła ci

Sabina.

16 maja, Zakopane.

Mój Jasiu!

Nie pisałam przez parę dni, bo byliśmy z Rysiem na dłuższej wycieczce. Najpierw byliśmy z Rysiem na „Rysach". Czy zauważyłeś, jaka to jest zabawna gra słów? Stamtąd poszliśmy dalej na czesko-słowacką stronę.

Ryś jest nieocenionym kompanem! Wzruszająca jest ta troskliwość, jaką mnie otacza i galanteria, z jaką nosi mój plecak! Ty jesteś mniej rycerski. Pamiętasz, jak miesiąc temu, wracając z teatru, prosiłam cię, ażebyś niósł moją parasolkę. Ty odburknąłeś tylko: „Nie żądaj, żebym się wygłupiał, noś sobie sama swoją damską parasolkę!"

Nie powiedziałam ci wtedy, co o tobie myślę, ale dziś napiszę ci szczerze. Jesteś, Janku, grubianinem, człowiekiem bardzo nietaktownym! Nie dziw się więc, że może dwa, trzy dni zabawię w Zakopanem dłużej niż zamierzałam.

Całuję cię

Sabina.

23 maja, Zakopane

Janku!

Właściwie miałam dziś wyjechać z Zakopanego, jednakże mamy znowu piękną pogodę, a Rysieczek prosił mnie serdecznie, żebym została jeszcze do końca urlopu, a więc do pierwszego.

Myślę, że i ty nie będziesz bardzo niezadowolony! Masz przecież swoje zebrania, a przede wszystkim swoje książki które lubisz ponad wszystko, a dla których zaniedbywałeś mnie chronicznie. Rysieczek za to jest całkiem inny. Dla niego najważniejszą sprawą i istotą na świecie jestem ja.

Nie miej mi więc za złe, że chcę tu jeszcze spędzić tydzień, bo wyczuwam, że ta nasza rozłąka nie jest dla ciebie zbyt tragiczna. Pozdrawiam cię

Sabina.

Łódź, 26 maja.

Droga Sabino!

Pilnie zawsze czytałem twoje listy, a najbardziej uważnie te dwa twoje ostatnie. A że umiem czytać między wierszami znalazłem tam niedomówienia bardzo dla mnie ciekawe i ważne.

Zrozumiałem, że nie posiadasz cnoty wierności, którą tak bardzo cenię u kobiet, że jesteś bardzo zmienna i przepadasz za nowością. A ponieważ lubię wyciągać z pewnych spostrzeżeń odpowiednie wnioski, nie pozostaje mi nic innego jak życzyć tobie i twojemu Rysieczkowi bardzo wiele szczęścia.

Baw się z nim dobrze i odnajduj w nim te wszystkie przymioty, których ja, niestety nie posiadam.

Żegnam cię i raz jeszcze życzę powodzenia

Jan.

PRZYGODY WICKA I WACKA



SOBEK: — Pana muzeum staje się sławne! Z Województwa się pytano!
SZABERSKI: — Tak? No to co?
SOBEK: — To rypną panu podatek od „przedmiotów zbytku"!

WICEK: — Nie! Zbiory pańskie nie mają „przedmiotów zbytku", tylko rzeczy zbyteczne... w żywności!
WACEK: — Spełniasz pan obowiązek obywatelski, demonstrując je!

WICEK: — A tu guzik, który był w chlebie, od naszego starego!
SZABERSKI: — Dziękuję! Na przyszłość będę podawał adresy, żeby było wiadomo, że to nie „lipa".

OB: — Czy to tu muzeum? Przynoszę rzeczy, któreśmy znaleźli w chlebie i wędlinach przy kolacji...
SZABERSKI: — Ludzie, na honor! Miejsca mi nie starczy!...

Jutro w kinach
poranki po 25 złotych!

Jutro tj. w niedzielę, w dziesięciu kinach łódzkich odbędą się poranki filmowe, które każdy będzie mógł obejrzeć za opłatą 25 złotych. Początek poranków o godz. 9-ej rano i 11-ej przed południem.

Kino „Bałtyk" wyświetla film pt. „Czarny narcyz", „Polonia" — „Czarny narcyz", „Wisła" — „Zawieja" i dodatek z wyścigu kolarskiego Praga — Warszawa, „Włókniarz" — ten sam film i ten sam dodatek, „Wolność" — „Konik Garbusek", „Przedwiośnie" — „Za wami pójdą inni", „Tatry" — „Guwernantka", „Roma" — „Renegat", „Zachęta" — „Klęska szpiega", „Muza" — „Za wami pójdą inni".

Kasy sprzedawać będą bilety każdemu po 25 zł. na każde miejsce, przy czym nie obowiązują ani legitymacje pracownicze, ani kupony ulgowe. (k)

Jeszcze jeden tramwaj
połączy Zdrowie ze śródmieściem

Jak już donieśliśmy, w nadchodzący poniedziałek rozpoczynają się prace związane z budową nowej linii tramwajowej, która biec będzie od ul. 11-go Listopada poprzez Srebrzyńską na Cygankę i Nowe Złotno.

Tego samego dnia rozpocznie się budowa jeszcze jednej linii tramwajowej. Będzie to przedłużenie linii nr. „9". Obecnie tramwaje tej linii dochodzą do Zdrowia. Projektowana linia wieść będzie ul. Krakowską do Michałowicza, zaś w przyszłym roku zostanie przedłużona do poligonu wojskowego.

Mieszkańcy Zdrowia zadeklarowali 14.000 godzin roboczych i 140.000 zł. gotówką, chcąc pomóc miastu w wykonaniu tej tak bardzo potrzebnej inwestycji.

Najprzedniejsze!...

W pociągu konduktor nakrył pod ławką pasażera „na gapę".

— Gdzie bilet? — pyta konduktor — Dokąd pan jedzie?...

— Błagam pana, nie wyrzucaj mnie pan — prosi pasażer. — Jadą na ślub córki i nie mam pieniędzy na bilet. Będę cały czas siedział pod ławką. Kontroler mnie nie zauważy...

Ulitował się konduktor nad biedakiem, jadącym na ślub córki i pozwolił mu skryć się pod ławką. Ale w następnej chwili spod drugiej ławki wyciąga innego pasażera bez biletu.

— A pan co tu robi?... Gdzie bilet?..

— Skąd mam mieć?... Tamten zaprosił mnie na wesele córki...

* * *

W dwadzieścia lat po ślubie rzecze pan Alojzy do swej żony:

— Wiesz, jednego nie mogę w żaden sposób zrozumieć. Czy nie było żadnego idioty, który by chciał się z tobą ożenić?

— Owszem, był...

— Więc dlaczego się z tobą nie ożenił?..

— A kto ci powiedział, że nie?...

* * *

Do składu materiałów aptecznych wchodzi klient i pyta:

— Czy ma pan środek na porost włosów....

— Owszem... — odpowiada właściciel składu aptecznego. — Mam tu dla pana coś „extra".

— Czy faktycznie uważa pan, że od tego płynu urosną mi włosy na głowie?...

— Bezwątpienia!... Jeden klient wyciągnął korek z butelki zębami i na drugi dzień wyrosły mu wąsy.

Świat pracy o niedzielnych wczasach
— To dobry pomysł!
oświadczają robotnicy i pracownicy Łodzi. — PCH wyśle samochody z żywnością dla wycieczek. — MZK przyznają ulgi w przejazdach tramwajowych

Rzucone przez nas hasło urządzania niedzielnych wczasów dla świata pracy — spotkało się z dużym zainteresowaniem i zadowoleniem. Z rozmów, jakie przeprowadziliśmy na ten temat z przedstawicielami poszczególnych zawodów — z robotnikami, pracownikami umysłowymi, a tak że z młodzieżą szkolną, wynika że wszyscy chętnie wzięliby udział w takich zorganizowanych wycieczkach świątecznych za miasto.

— Na świeżym powietrzu najlepiej wypoczywa się po pracy — mówi Zygmunt Borowiak, tkacz jednej z fabryk łódzkich. — Ja stale w każdą niedzielę wyjeżdżam na Zdrowie. Ale chodzi o to, ażeby takie wycieczki nie kosztowały za drogo i żeby nasze rodziny też mogły z nich korzystać. Poza tym obowiązkowo musi być muzyka. Mamy przecież własne orkiestry fabryczne, a w każdej fabryce jest wielu takich, którzy umieją grać na harmonii, czy innym instrumencie. Niedzielne wczasy to dobry pomysł, tylko trzeba je dobrze zorganizować...

Anna Kapuścińska, ekspedientka sklepu PSS, również z entuzjazmem mówi o niedzielnych wczasach, ma jednak zastrzeżenie, że **wycieczki powinny wyruszać z miasta jak najwcześniej, aby można było jak najdłużej wypoczywać na łonie natury.**

Inni rozmówcy są tego samego zdania. Czekają obecnie na inicjatywę ze strony Rad Zakładowych dyrekcji fabryk, Miejskich Zakładów Komunikacyjnych a także PKS-u aby uprzystępniono środki komunikacji światu pracy na niedziele i inne dni świąteczne.

Stwierdzić musimy, że apel nasz dał już konkretne wyniki. Oto dyrekcja PCH w Łodzi zawiadomiła nas wczoraj, że podchwytując hasło urządzania wczasów niedzielnych, postanowiła iść na rękę wyjeżdżającym. W ślad za każdą zorganizowaną wycieczką PCH będzie wysyłała swe samochody ciężarowe z żywnością i napojami chłodzącymi, aby uczestnicy wczasów nie musieli taszczyć ze sobą ciężkich koszyków z prowiantem. Wszystko bowiem otrzymają na miejscu po przystępnych cenach. Zakłady pracy i instytucje, pragnące zorganizować wczasy niedzielne, proszone są o komunikowanie się z ekspozyturą rejonową PCH przy ul. Piotrkowskiej 60, tel. 262-06.

Na apel „Expressu" odpowiedziała także dyrekcja Miejskich Zakładów Komunikacyjnych. Jak nam oświadczono, **wycieczki szkolne mogą korzystać ze zniżek od opłat tramwajowych przy zorganizowanych przejazdach. Grupy wycieczkowe muszą liczyć co najmniej 10 osób a kierownik wycieczki musi posiadać odpowiednie upoważnienie ze szkoły, stwierdzające cel i charakter wycieczki.** Bilet pojedyńczy kosztuje w takim wypadku 5 zł. od osoby. Jest to poważna ulga, gdyż nie wszyscy uczniowie i uczennice mają abonamenty, wobec czego musieliby za taki przejazd płacić normalnie tj. po 15 zł.

Zdaniem naszym należałoby rozszerzyć zasięg korzystania z tych zniżek, obejmując nimi również i ludzi pracy, wyjeżdżających grupowo na wycieczki zamiejskie.

Trzeba szybko zabrać się do organizowania wczasów niedzielnych, bo już najwyższa pora. Świat pracy czeka z niecierpliwością! (o)

Instrukcja Zarządu Nieruchomości
Za roboty w mieszkaniach
muszą płacić sami lokatorzy

Zarząd Nieruchomości w Łodzi wydał specjalną instrukcję dla administratorów domowych, dotyczącą remontów budynków mieszkalnych. **Instrukcja wyszczególnia dokładnie kiedy remonty mogą być dokonywane na koszt Funduszu Gospodarki Mieszkaniowej, a kiedy koszty robót ponoszą sami lokatorzy.**

Wydanie tej instrukcji okazało się konieczne w związku z niezwykłą sytuacją, jaka się ostanio wytworzyła. **Oto lokatorzy poczęli gremialnie zwracać się do Zarządu Nieruchomości w sprawach, które przekraczają możliwości i kompetencje tej instytucji.**

Niektórzy lokatorzy żądają, aby na koszt FGM naprawić im dymiący piec, inni proszą o wymianę bojlera w łazience, jeszcze inni domagają się przysłania ślusarza, względnie malarza, bo już trzeba wymalować mieszkanie.

Z. N. komunikuje, że wszelkie roboty w mieszkaniach, jak naprawa ścian, drzwi, okien, lub wymiana ich na nowe, a także roboty instalacyjne świetlne, wodociągowe szklarskie i malarskie **— obciążają lokatora i Zarząd Nieruchomości nie będzie ich przeprowadzał na swój koszt.**

Natomiast na koszt Z. N. mogą być dokonywane remonty zasadnicze, jak: **pokrycie, lub wymiana dachu, wymiana stropów, wzmocnienie fundamentów, naprawa murów, piwnic i suteren, ścian, przewodów kominowych, wszelkie roboty blacharskie, remonty bram i klatek schodowych, tynkowanie ścian i sufitów, zniszczonych wskutek zacieków, roboty studniarskie itd.**

W Łodzi remontu zasadniczego wymaga około 3 i pół tysiąca budynków. Większość z nich jest objęta tegorocznym planem robót, jednakże wskutek ograniczonych możliwości finansowych **w pierwszej kolejności remontowane są domy zamieszkałe głównie przez ludność pracującą.** (k)

Nosił wilk razy kilka...
Kierownik farbiarni p. Wilk
powędrował ze swymi wspólnikami do Milencina za okradanie firmy i brzydkie kanty

Poważne nadużycia wykryła łódzka delegatura Komisji Specjalnej w spółdzielczej pralni i farbiarni p. t. „Nadzieja", mieszczącej się przy ul. Strzel. Kaniowskich 34.

Jak ustalono, kilku nieuczciwych pracowników z kierownikiem tej placówki na czele **przyjmowało prywatne towary do farbowania, farbując je w godzinach swych normalnych zajęć i zużywając do tego surowiec, energię elektryczną oraz urządzenia techniczne farbiarni.** Oczywiście wpływy szły do kieszeni kombinatorów, którzy też zbijali duże pieniądze.

Zupełnie zrozumiałe, że w tych warunkach **spółdzielnia ponosiła poważne straty, tym bardziej, że pracownicy ci wykańczali najpierw legalne zamówienia a dopiero potem zabierali się do farbowania towarów „swojej" klienteli.** W ten sposób pracując przeważnie w godzinach nadliczbowych, za które spółdzielnia musiała im płacić, narażali placówkę na poważne dodatkowe koszty.

Głównym motorem był kierownik przedsiębiorstwa **Stanisław Wilk** z ul. Gazowej 2. Pomagali mu: **Marcin Plebański** (Strz. Kaniowskich 44) **Jan Jatczak** (Podrzeczna 7), **Jan Ciechoński** (Zasieczna 25), **Bolesław Muszyński** (Strz. Kaniowskich 34), **Kazimierz Lewiński** (Przedświt 46) i **Ignacy Bartosik** (Legionów 46).

Orzeczeniem Komisji Specjalnej wszystkich wymienionych ukarano obozem pracy, w którym pobędą od 4-ch do 8-miu miesięcy. Na poczet kary zaliczono im areszt tymczasowy. (s)

Azja budzi się!...



Na wysokim piaszczystym wybrzeżu, dokąd wyrzuciła rozbitków fala, Maona zajął się energicznie Krzyckim. Po kilku chwilach porucznik otworzył oczy.



Jednakże o jakimkolwiek ruchu narazie nie było mowy, toteż krajowiec zostawił Polaka i udał się na poszukiwanie pomocy, względnie chciał mu przynieść coś do zjedzenia.



Wrócił po godzinie z naręczem kokosowych orzechów. Ludzi niestety nie spotkał na swej drodze. Krzycki ożeżwiony życiodajnym płynem, wieczorem miał na tyle siły, że wstał i razem ze swym nowym przyjacielem zapuścił się w dżunglę.

Grad kamieni na drużyny ZS Gwardia

Gorszące zajścia na meczu z Victorią w Częstochowie

Otrzymaliśmy w odpisie pismo Z. S. Gwardii w Wieluniu, mówiące nam o skandalicznych zajściach jakie miały miejsce w Częstochowie podczas zawodów o mistrz. kl. A rozegranych z WZKS. Victoria w dn. 22 maja rb.

Z treści tego pisma wystosowanego do W.G i D. Częstochowskiego OZPN. wynika iż zawodnicy rezerwowej drużyny Victorii (kl. B.) **podburzali publiczność przeciwko graczom ZS. Gwardia**, co doprowadziło do pobicia kilku jej zawodników i członków ich rodzin siedzących na trybunach już podczas gry. Tuż po odgwizdaniu zawodów **ci sami gracze Victorii**, przewodząc tłumowi, **wtargnęli na boisko i pobili drużynę gości.**

Gdy następnie auto wiozące drużyny ZS. Gwardii przejechało bramę fabryczną, **tłum zaatakował je kamieniami, cegłami i tłuczonymi butelkami.** Eskortujący wóz funkcjonariusz U.B., widząc, iż drużynom grozi masakra, użył broni palnej, strzelając na postrach. To poskutkowało i auto mogło odjechać.

O tym, że napaść ta była zorganizowana świadczy fakt, iż kamienie i cegły padały z okien i balkonów okolicznych domów. W aucie znaleziono 15 kg. takich pocisków. Kilku zawodników ZS. Gwardii, a mianowicie: Płóciennik Jan, Zalemberg Stefan, Matusiak Czesław, Kryś Bronisław i Jankowski **doznali cięższych uszkodzeń ciała.**

Według słów niektórych graczy Victorii, a nawet i członków zarządu klubu **miał to być „odwet" za pobicie swego czasu w Wieluniu graczy Victorii. Podobno, wypadek taki miał miejsce... 15 lat temu!**

W imię sprawiedliwości należy dodać, że kilku członków zarządu Victorii **usiłowało przeszkodzić tej łobuzerskiej napaści.** Udało się ustalić, że są to: ob. ob. dyr. Jani, trener Szor, Malec i prawdopodobnie Liczberski. ZS. Gwardia domaga się od Częstochowskiego OZPN. przeprowadzenia szczegółowego dochodzenia i surowego ukarania winnych

Gorsząca napaść na drużyny ZS. Gwardii przypomina nam smutne zajścia jakie swego czasu wydarzyły się w Sosnowcu. Wówczas naczelne władze piłkarskie **z całą energia wystąpiły przeciwko sprawcom i nałożone przykładne kary poskutkowały** — gorący teren Zagłębia stał się spokojny. **Należy żywić przekonanie, że sprawców zajść w Częstochowie również nie minie zasłużona kara. Łobuzerstwo należy bezwzględnie wyplenić ze sportu.**

W niedzielę mecze ligowe

Łódź czeka na przyjazd Bratysławy

Termin meczu międzynarodowego BRATYSŁAWA — ŁÓDŹ został ustalony na 4 czerwca. A więc już w przyszłą sobotę ujrzymy w Łodzi doskonałych piłkarzy słowackich. Jednocześnie nadeszła do Łodzi depesza, w której Słowacja wyraża zgodę na wysłanie do Polski mistrzowskiego zespołu juniorów TRNAVA, który zmierzy się z reprezentacją juniorów ŁODZI. Trnava rozegra na terenie naszego kraju przypuszczalnie trzy spotkania. Mecze te dojdą do skutku w lipcu.

Tymczasem w niedzielę odbędą się dalsze spotkania o mistrzostwo klasy państwowej oraz II ligi piłkarskiej. Kalendarzyk spotkań klasy państwowej przewiduje następujące mecze:

CRACOVIA — ZZK (Sędzia Andrzejak, Łódź), POLONIA W. — RUCH (Nalepa Opole), WARTA — LEGIA (Pryk, Kraków), AKS —POLONIA B. (Chomin, Radom), SZOMBIERKI — ŁKS WŁÓKNIARZ (Dabert Poznań) i LECHIA — WISŁA (Aleksandrowicz — W-wa)

GRUPA POŁUDNIOWA: Chełmek — Skra, Polonia Przem. — Naprzód, Gwardia Kielce — Baildon, Tarnovia — Rymer i Pafawag — Polonia Św.

GRUPA PÓŁNOCNA: Bzura — Lublinianka; Widzew — PTC, Garbarnia—Ognisko, Radomiak — Ostrovia i Gwardia Szcz. — Pomorzanin.

Po tych meczach w rozgrywkach klasy państwowej nastąpi przerwa, która potrwa czas dłuższy. Okres ten wykorzystany będzie na przygotowanie reprezentacji do meczu międzypaństwowego z DANIĄ.

Prowincja przeciwko Łodzi

Wielka impreza na stadionie ŁKS Włókniarza

Tegoroczne Biegi Narodowe — impreza masowa i pierwsza z prób do Odznaki Sprawności Fizycznej — weszły w trzecią fazę tzw. Biegów Wojewódzkich.

Dwa tygodnie temu w Biegach Powiatowych zostały wyłonione reprezentacje powiatów i miast wydzielonych naszego województwa. Dnia 29 maja br. o godz. 10 na stadionie ŁKS Włókniarz zmierzy się koalicja naszych wsi i miast z czołową dotychczas grupą biegaczy w Łodzi. Będzie to niewątpliwie interesująca walka, po której spodziewamy się nie tylko emocji i wyników, ale i przede wszystkim porównania sił ząbkującej dopiero w sporcie wyczynowym wsi polskiej ze sportowcami miejskimi. W ramach tej imprezy odbędą się mistrzostwa lekkoatletyczne okr. łódzkiego dla zawodników i zawodniczek kl. B. Wstęp na imprezę bezpłatny.

ŁOZTS tworzy podokręgi

Propagandowe zawody pingpongowe w Zelowie

Referat Sportowy przy Zw. Zaw. Włókn. wraz z ŁOZTS zorganizował propagandowe zawody tenisa stołowego w Zelowie. Zawody rozegrano pomiędzy drużynami Włókniarz (Pabianice) — Włókniarz (Zelów).

Drużyny wystąpiły w składach: PABIANICE — Brzeziński, Grelus, Szyburski. ZELÓW — Podracki, Stojek, inż. Maciejerski.

Zawody zakończyły się wysokim zwycięstwem drużyny Pabianic 9:0. Pomimo tak wysokiej przegranej pokonani stawiali zacięty opór. Na wyróżnienie zasługuje inż. Maciejerski.

Nadprogramowo odbyło się spotkanie pokazowe pomiędzy zawodnikami: KRZYSIK — mistrz Łodzi; SUPEŁ (b. mistrz Łodzi), które zakończyło się zwycięstwem KRZYSIKA w stosunku 3:2, (21:19, 18:21, 19:21, 21:19, 21:19).

Korzystając z okazji, ŁOZTS porozumiał się z klubami Pabianic i Zelowa celem założenia podokręgu ŁOZTS w Pabianicach.

Oprócz klubów Zelowa i Pabianic należały-by kluby: Bełchatowa, Łasku, Zduńskiej Woli i pobliskich miejscowości.

ŁOZTS postanowił oprócz podokręgu pabianickiego zorganizować podokręgi w Koluszkach, Zgierzu i Konstantynowie.

Rekord Sewriukowej

w kuli zatwierdzony przez IAAF

Wszechzwiązkowy Komitet Kultury Fizycznej i Sportu ZSRR otrzymał pismo od Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej (IAAF), donoszące o zatwierdzeniu wyniku SEWRIUKOWEJ w pchnięciu kulą — 14,59 m, jako oficjalnego rekordu światowego.

Warto tu dodać, że rekord ZSRR w tej konkurencji, należący do Sewriukowej, wynosi 14,89 m, nie został on jednak oficjalne uznany przez IAAF, gdyż ustanowiono go jeszcze przed przystąpieniem ZSRR do Międzynarodowej Federacji Lekkoatletycznej.

ZWIĄZKOWIEC—BAWEŁNA 1:2

W meczu piłkarskim o mistrz. kl. B. Związkowiec — Zryw doznał nieoczekiwanej porażki z „Bawełną'' w stosunku 1:2 (1:2). Przy czym porażki należy dopatrywać się w wąskich rozmiarach boiska, na którym drużyna Związkowca nie potrafiła rozwinąć gry.

Pocztowe Koła Sportowe

powstają w woj. łódzkim

Po włączeniu się ZKS. Pocztowiec do Związkowca — Zrywu i przejściu tam wszystkich zawodników wyczynowych przystąpiono do organizowania podstawowych komórek sportowych jakimi są Koła Sportowe. Powstały już Koła Sportowe przy RUTT w Łodzi i przy Dyr. Okręgu Poczt i Telegrafów zrzeszające również pracowników zatrudnionych w urzędach pocztowych na terenie Łodzi.

Kołom tym Zrzeszenie Sportowe „Związkowiec'' przydzieliło już nowy sprzęt sportowy: komplety do gier sportowych, lekkiej atletyki oraz piłki siatkówki, koszykówki i szczypiorniaka. Obecnie organizuje się pocztowe Koła Sportowe w miastach powiatowych, w których czynne są Kluby Sportowe „Związkowiec''. Członkowie tych Kół brali już udział w Biegach Narodowych i osiągnęli niezłe wyniki, a obecnie przygotowują się do uczczenia II Kongresu Zw. Zawodowych.

Panie z floretem

walczą o mistrzostwo Polski

Dzisiaj w sali YMCA rozpoczynają się o godzinie 10 mistrzostwa szermiercze Polski kobiet. Łódź przygotowała się do przyjęcia uczestniczek a organizatorzy wszędzie spotykali się z poparciem. Dla zwycięskiego zespołu Prezydent miasta ufundował nagrodę, WUKF ufundował nagrodę dla najmłodszej zawodniczki, teatr „Osa'' i teatr „Lutnia'' ofiarowały po 20 bezpłatnych biletów itd. Eliminacyjne spotkania potrwają dłuższy czas. Finały rozpoczną się dopiero o godz. 17. W przerwie spotkań eliminacyjnych odbędzie się pokaz walki bagnetem



96)

Strzelmirski słuchał z roztargnieniem skarg starszego pana.

— Niech wuj się nie denerwuje! Felicja wróci lada chwila!

I rzeczywiście zaraz potem zjawiła się ta, o której rozmawiali.

Była piękna, rzeczywiście opalona na brąz, pachnąca, strojna.

Tychwicz, który przysięgał, że przywita ją oschle, zmiękł momentalnie, nie mógł jednak powstrzymać się od rzucenia niedyskretnego pytania.

— Jesteś, Felicjo, niedobra. Dlaczego nie przyjechałaś do mnie do fabryki przywitać się ze mną? Dokąd to poniosły cię zaraz na wstępie twoje kaprysy?

— Ach, głuptasku jeden! — przytuliła się do niego jak kotka. — To nie były wcale kaprysy, ale kobieca kokieteria!

— Kobieca kokieteria? — zmarszczył brwi mały, brzuchaty Otello.

— Tak jest! W czasie drogi popsułam sobie tak fatalnie fryzurę, że musiałam pójść do fryzjera. A wiesz dlaczego? Bo chciałam podobać się pewnemu miłemu choć niewyrozumiałemu Mopsikowi...

— O Felicjo! — krzyknął z rozrzewnieniem starszy pan i porwał żonę w objęcia.

Felicja — jeżeli chce — umie być naprawdę miła. A że dziś widocznie zależy jej na tym, jest wręcz rozkoszna.

Siedząc przy stole — podczas gdy słodko pachną tuberozy, a Tychwicz spogląda na nią jak w tęczę — opowiada o swoich zakopiańskich przeżyciach i raz wraz czułym gestem nakłada mężowi na talerz nową porcję mięsa.

Tychwicz lubi jeść i to jeść dużo i dobrze. Kiedyś, zanim jeszcze poznał swoją żonę, był wielkim smakoszem, wydającym wielkie sumy jako stały bywalec najwytworniejszych gastronomicznych lokali.

Dzisiaj ze wszystkich pasji została mu tylko jedna: Felicja. Robiąc oszczędności na wszystkim i na wszystkich, nie pomija nawet samego siebie i odmawia sobie różnych drogich frykasów, za którymi tęskni jego podniebienie.

Przez cały czas, kiedy Felicja bawiła w Zakopanem, jadał wprawdzie wiele, ale lada jak: po prostu przez sknerstwo. Teraz jednak, kiedy zrujnował się wreszcie na wystawną kolację, odbija sobie tamten przymusowy post i je za trzech, tak że aż trzęsą mu się jego wielkie uszy.

— A może pozwolisz jeszcze to udko pulardy? — Felicja kładzie mu na talerz nową porcję, a on, mając usta pełne mięsa, pomrukuje coś, jak tłusty, zadowolony kot i raz wraz dotyka tłustymi wargami pachnącej rączki żony.

— Bardzo stęskniłem się za tobą, Felicjo! — rozmarzył się potem przy czarnej kawie i likierze i daje do zrozumienia, że chciałby wreszcie pozostać sam na sam ze swoją rozkoszną żoną.

Aliści Felicja nie kwapi się jakoś i przytrzymuje Leszka, który chciał się już dyskretnie wycofać.

— A jakie są twoje urlopowe zamiary? — spytała go wręcz.

— Czyżbyś wybierał się na urlop? — spojrzał nagle zezem na swojego siostrzeńca stary fabrykant.

— Naturalnie! — odparł Strzelmirski. — Przecież przepracowałem już pół roku i należy mi się nawet prawnie jakiś urlop! Właśnie termin tego urlopu chciałem ustalić teraz z wujem, a równocześnie porozmawiać w sprawie tych piętnastu tysięcy, które mam u wuja w depozycie...

Dobroduszna twarz Tychwicza nagle jak gdyby zszarzała. Starszy pan, zagubiony między rozkoszami, jakie mu daje widok żony i czarami smaków, utajonych w pękatej butelczynie, staje się nagle uważniejszy.

Kiedy Leszek Strzelmirski wyjeżdżał swego czasu do Afryki, oddał mu to wszystko, co zostawiła mu umierająca matka, a czego jeszcze nie zdołał przepuścić: równo piętnaście tysięcy złotych.

Stary Tychwicz włożył je w swój interes i potem — płacząc i narzekając na ciężkie czasy — wypłacał Leszkowi małą sumkę tytułem procentu, z tym, że jeśli będzie potrzeba, odda mu tamtą sumę w całości.

D. c. n.

Redaktor Naczelny: E. KRONIEWICZ, tel. 112-60 — Adres Redakcji: Łódź, ul. Piotrkowska 102a, tel. 137-47. Dział Miejski tel. 129-13 — Sportowy: tel. 109-62. — Ogłoszeń — Piotrkowska 55, tel. 111-50. — Wydawca: „EXPRESS ILUSTR." — Prenum. mies. zł 135. — Zamawiać i wpłacać: Kolportaż, Łódź, Piotrkowska 79, PKO Nr VII 1331. D-02054